

## EUR/USD testuje poziom 1.3000

**Podsumowanie Tygodnia: Za nami kolejny interesujący tydzień zdominowany przez Europejski Bank Centralny oraz dzisiejsze dane z rynku pracy. EUR/USD w ciągu ostatniej doby wzrósł prawie 300 pipsów znacznie oddalając się od 4-miesięcznych minimów. Polski złoty ponownie jest wyjątkowo stabilny i kończy tydzień blisko poniedziałkowego otwarcia.**

### Rajd pod koniec tygodnia

W poniedziałek, ze względu na brak sesji w większości krajów europejskich, rynek walutowy zachowywał się niemrawo. Pesymiście mieli nadzieję, że sprawa Cypru będzie nadal grana przez inwestorów oraz nastąpi większe zainteresowanie się kwestią politycznego patu we Włoszech. Tak się jednak nie stało. Wygasająca obawa graczy o Nikozji oraz niewielkie zaniepokojenie brakiem rządu w Rzymie powodowało relatywnie niską zmienność. Potwierdzenie wstępnych, słabych danych PMI ze Strefy Euro, zarówno w usługach jak i w przemyśle, także nie wywołało gwałtownych spadków na wspólnej walucie. Inwestorzy ignorując gorsze informacje czekali na czwartkową konferencję Mario Draghi'ego (po decyzji w sprawie stóp procentowych) oraz na piątkowe dane z amerykańskiego rynku pracy.

Ci którzy liczyli na wiele emocji podczas tych dwóch wydarzeń nie zawiedli się. Mimo relatywnie gołębiego (po więcej szczegółów zapraszam do komentarza codziennego) wystąpienia prezesa EBC tylko na chwilę i to jedynie lekko pogłębiliśmy ostatnie minima (okolice 1.2750), a potem nastąpiło silne odbicie. Było ono następstwem dwóch kwestii. Po pierwsze niemrawej reakcji kupujących dolara na korzystne dla "zielonego" słowa Mario Draghi'ego, czego konsekwencją było powrót powyżej 1.2800 a następnie tak zwany "short squeeze" (lekki wzrost przy nastawionym na spadki rynku powoduje strach graczy na "krótkich pozycjach", co w rezultacie skutkuje ich zamykaniem czego następstwem są kolejne wzrosty). Dodatkowo również rynek miał cały czas w pamięci środowowy, niższy od oczekiwań, odczyt ADP z amerykańskiego rynku pracy. Przewidując, że może to być dobry prognostyk piątkowego raportu o nowych miejscach pracy w sektorze pozarolniczym (NFP), gracze nie chcieli się wystawiać na niepotrzebne ryzyko i unikali sprzedaży pary EUR/USD.

Obawy inwestorów dotyczące słabego odczyt NFP się potwierdziły, choć pewnie niewielu zakładało, że będzie to figura poniżej 100 tys. (aktualne dane 88 tys.; prognozy to 190 tys.). Niewielkim pocieszeniem była rewizja odczytów za styczeń i luty (w sumie 60 tys.). Rynek natychmiast wyskoczył ponad 1.3000 na fali przekonania, że fatalne dane od zatrudnieniu obniżą szansę na wcześniejsze ograniczenie/rezygnację z luzowania ilościowego przez FED, co w powinno w dłuższym terminie wywoływać presję na dolara (czyli utrzymywać EUR/USD na wyższych poziomach).

**Analiza techniczna:** zwrot z ostatnich godzin może być prognostykiem zmiany nastawienia na EUR/USD. Jeżeli uda się utrzymać poziomy powyżej 1.3000 do końca sesji wtedy możemy spodziewać się kolejnych ruchów (najpierw w okolice 1.3150 - 50 sesyjna średnia krocząca, a

następnie nawet do 1.3300. Z drugiej strony spadek poniżej 1.2850 zacząłby ponownie faworyzować niedźwiedzi, których celem byłby poziom w granicach 1.2700.

zakup rodzimej waluty i obecnie jesteśmy w okolicach 4.1700. Trudno powiedzieć kiedy pojawi się głębszy ruch na EUR/PLN. Wyraźnie przez ostatnie miesiące walutowi spekulanci omijają złotego co może, albo oznaczać przygotowanie do późniejszych ataków, albo upodobnienie się PLN do sytuacji na koronie czeskiej (od kilku lat symboliczna zmienność inflacji).